

Eleni, Na wielką miłość

Czasami z życia moim tak już jest
Jak gdyby rok się składał z zim
Za oknem w parku nie chce kwitnąć bez
Słońce też wśród chmur lśni

Mijają wolno chwile dzień za dniem
W ogródku moim milczy ptak
Bez ciebie smutna snuję się jak cień
Z sercem też coś nie tak

Na wielką miłość będzie biło serce znów
I płatki z pąków się rozchyla u twych ust
Zakwitną kwiaty, że motylom zbraknie tchu
Nastanie maj, ten który znam z pogodnych snów

Na wielką miłość będzie biło serce mi
Na skrzydłach wróca, jak motyle barwne dni
Nie zmienią tego żadną siłą ludzie źli
Nie będziesz sam ja będę tam, gdzie jesteś ty

Nie zawsze radość puka do mych drzwi
I z twarzy uśmiech znika gdzieś
Przychodzi niespodzianie czas na lzy
Każdy z nas o tym wie

A jednak, kiedy burzy mi się świat
Zaufać pragnę dobrym snom
I wiem, że choćbyś innych dróg sto miał
Wrócisz tu, gdzie twój dom

Na wielką miłość będzie biło serce znów
I płatki z pąków się rozchyla u twych ust
Zakwitną kwiaty, że motylom zbraknie tchu
Nastanie maj, ten który znam z pogodnych snów

Na wielką miłość będzie biło serce mi
Na skrzydłach wróca, jak motyle barwne dni
Nie zmienią tego żadną siłą ludzie źli
Nie będziesz sam ja będę tam, gdzie będziesz ty

Na wielką miłość będzie biło serce mi
Na skrzydłach wróca, jak motyle barwne dni
Nie zmienią tego żadną siłą ludzie źli
Nie będziesz sam ja będę tam, gdzie będziesz ty
Nie będziesz sam ja będę tam, gdzie będziesz ty